

JUSTYNA  
GOTKOWSKA

# OSŁO SIĘ ZBROI

**Co słyhać na Dalekiej  
Północy, czyli norweska  
polityka bezpieczeństwa.**

**W**Norwegii zapanowało po wojnie rosyjsko-ukraińskiej przekonanie, że skończył się okres pokoju w Europie. Tyle że moskiewska polityka już kilka lat przed aneksją Krymu była czynnikiem wpływającym na planowanie obronne Norwegii w odniesieniu przede wszystkim do Dalekiej Północy, czyli obszarów arktycznych, mających strategiczne znaczenie dla głównych sektorów gospodarki tego kraju – energetyki, rybołówstwa i transportu morskiego. Sąsiedztwo Rosji i jej aktywność w tym regionie, polegająca na rozbudowie baz arktycznych i wzroście aktywności wojskowej, są w Oslo postrzegane jako główne źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa, m.in. ze względu na nieuregulowane kwestie prawne związane ze statusem, pozostającego pod kuratelą Norwegii, archipelagu Svalbard.

W połowie listopada 2016 roku norweski parlament zatwierdził długoterminowy plan obrony na lata 2017–2020, który zawiera aktualizację zarówno strategii bezpieczeństwa, jak i koncepcji rozwoju sił zbrojnych. Opracowany przez resort obrony dokument odnosi się do nowej sytuacji bezpieczeństwa w Europie – związanej ze wzrostem rosyjskich zdolności wojskowych oraz kryzysem w regionie położonym na południe od bloku państw NATO. Plan obrony prawicowego rządu premier Erny Solberg

zawiera zapowiedź zwiększenia wydatków na obronność, poprawy zdolności do obrony kraju, wzmocnienia wymiaru obrony zbiorowej w sojuszu oraz kontynuowania udziału w operacjach zagranicznych.

#### NIEZAMIERZONE KONSEKWENCJE REFORM

Plan modernizacji sił zbrojnych na lata 2017–2020 z jednej strony jest uzupełnieniem, a z drugiej kontynuacją wcześniejszych planów czteroletnich. W latach 2013–2016 norweskie ministerstwo obrony rozpoczęło reformę struktury organizacyjnej sił powietrznych i podjęło decyzję o zakupie samolotów F-35A (52 maszyny mają być dostarczone w latach 2017–2025). Resort przeprowadził też restrukturyzację wojsk lądowych w celu zwiększenia zdolności do działań w warunkach arktycznych oraz zaczął wzmacniać formacje obrony terytorialnej przez dostawy uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wydzielił również wojska specjalne jako nowy rodzaj sił zbrojnych i postawił na obronę cybernetyczną. Przed 2013 rokiem zakończono natomiast program modernizacji marynarki wojennej i – częściowo – straży wybrzeża, do których trafiły nowoczesne jednostki nawodne. Zmieniono także strukturę dowodzenia armii – utworzono Norweskie Dowództwo Sił Połączonych.

Według obecnego rządu tego kraju, intensywna modernizacja armii i udział w operacjach zagranicznych do tej pory w dużej mierze odbywały się kosztem gotowości operacyjnej jednostek odpowiadających za bezpie-

czeństwo kraju. Nowy plan obrony pokazuje, że siły zbrojne nie są w stanie wypełniać najważniejszych zadań, bo brakuje im wytrzymałości oraz zdolności do szybkiej reakcji w nowym, znacznie bardziej nieprzewidywalnym otoczeniu bezpieczeństwa. Dlatego priorytetem rządu jest przede wszystkim poprawa gotowości operacyjnej armii. Kolejne wyzwanie to wzmocnienie wywiadu wojskowego, szczególnie w kontekście monitorowania Arktyki. Równie istotne są inwestycje – kontynuowanie programu zakupu samolotów wielozadaniowych F-35, rozpoczęcie programu zakupu nowych okrętów podwodnych oraz morskich samolotów rozpoznawczych i patrolowych.

Norweskie ministerstwo obrony już pod koniec listopada 2016 roku poinformowało o kupnie pięciu morskich samolotów rozpoznawczych i patrolowych Boeing P-8 Poseidon. Nowe maszyny trafią do wojska w latach 2021–2022 i zastąpią sześć wysłużonych P-3 Orion i trzy DA-20 Falcon. Należy się spodziewać, że wkrótce zapadnie również decyzja o zakupie okrętów podwodnych. W kwietniu 2016 roku resort wstępnie wybrał dwóch potencjalnych dostawców – francuską firmę DCNS i niemiecki koncern TKMS. Norwegia jest zainteresowana współpracą w tej dziedzinie również z Holandią i Polską.

#### WYDATKI I OSZCZĘDNOŚCI

Plany rządu na lata 2017–2020 przewidują wzrost wydatków na obronność do 53 mld norwe-

FORVARETS MEDIARKIV



skich koron w 2020 roku. Nie jest to nowa tendencja, bo od kiedy doszło do aneksji Krymu, stopniowo zwiększa się w Norwegii kwoty przeznaczone na cele wojskowe – w 2015 roku było to 47,5 mld norweskich koron, a w 2016 roku – 48,9 mld. Większe nakłady w pierwszej kolejności przeznaczone na spłatę samolotów wielozadaniowych F-35 oraz na monitorowanie obszarów arktycznych.

Chociaż zapadła decyzja o zwiększeniu budżetu obronnego, to i tak będzie za mało pieniędzy na wszystkie inwestycje związane z kolejnymi etapami modernizacji i zapewnieniem wyższej gotowości armii. Siły zbrojne Norwegii będą musiały zatem wprowadzić oszczędności, żeby uwolnić środki na priorytety resortu obrony. Planowane jest więc m.in. zamknięcie kolejnych baz sił powietrznych i wojsk lądowych oraz zwiększenie efektywności obecnej struktury logistycznej. Norweską armię czeka również znacząca reforma szkolnictwa wojskowego, mająca na celu większą centralizację, a tym samym oszczędności. Ciężko można się również spodziewać we wszystkich agencjach podlegających ministerstwu obrony, zajmujących się m.in. nieruchomościami i uzbrojeniem.

### W SOJUSZACH SIŁA

Norwegia uznaje NATO za fundament swojego bezpieczeństwa, ponieważ zdaje sobie sprawę z tego, że własne zdolności wojskowe nie pozwolą jej na skuteczną i dłuższą obronę przed ewentualną rosyjską agresją. Tyle że w nowym planie obrony zwraca się też uwagę na odpowiedzialność Norwegii za utrzymanie spójności i wiarygodności sojuszu. Z jednej strony, rząd chce w większym stopniu zainteresować NATO sytuacją bezpieczeństwa w Arktyce. Ze względu na swoje ogromne obszary morskie na Dalekiej Północy Oslo postuluje wypracowanie strategii morskiej oraz włączenie jej do polityki odstraszenia i obrony. Zachęca też innych sojuszników do zwiększenia udziału w ćwiczeniach i szkoleniach wszystkich rodzajów sił zbrojnych w tym regionie.

Z drugiej strony, norweski rząd za konieczne uznaje zaangażowanie się we wzmacnianie obecności NATO w regionie Morza Bałtyckiego, gdyż uważa, że jest to newralgiczne terytorium w relacjach między Rosją a sojuszem. Od 2014 roku Norwegia bierze udział w ćwicze-

## OSLO RELACJE Z WASZYNG- TONEM TRAK- TUJE JAKO DWUSTRON- NY SOJUSZ W NATO

niach wojskowych w państwach bałtyckich oraz w rotacjach natowskiej szpicy (we współpracy z RFN i Holandią). W 2017 roku wysłał też na Litwę, na sześć miesięcy, około 200 żołnierzy do batalionowej grupy bojowej dowodzonej przez Niemcy. Jest to raczej nieduży wkład, ale istotny, dlatego że poczyniony przez sojusznika, który jest zagrożony rosyjskimi działaniami nie tylko w regionie bałtyckim. Norwegowie uważają też, że ze względu na solidarność wobec innych państw NATO konieczne jest ich zaangażowanie na Południu.

Najważniejszym sojusznikiem Norwegii pozostają Stany Zjednoczone. Oslo relacje z Waszyngtonem traktuje wręcz jako dwustronny sojusz w NATO, a szczególnie ceni sobie kooperację wywiadowczą na Dalekiej Północy, współpracę przemysłów zbrojeniowych (m.in. z Kongsbergiem w produkcji F-35) oraz magazynowanie sprzętu wojskowego amerykańskiego korpusu piechoty morskiej w jaskiniach w pobliżu Trondheim. Od stycznia 2017 roku w bazie Vaernes będzie 330 żołnierzy piechoty morskiej, którzy w trybie ciągłych rotacji mają się szkolić i ćwiczyć w całej Norwegii. Jest to pierwsza tego typu dyslokacja amerykańskich żołnierzy w państwach nordyckich i została już ostro skrytykowana przez Moskwę. Od administracji prezydenta Donalda Trumpa będzie zależała kontynuacja obecności Amerykanów w Skandynawii.

Norwegowie dążą też do zintensyfikowania współpracy z najbliższymi państwami europejskimi. Coraz bardziej interesującym partnerem są dla nich Niemcy – współpracują z nimi w natowskiej szpicy i batalionowej grupie bojowej na Litwie. Tradycyjnym partnerem jest też Wielka Brytania, która w ostatnich latach w większym stopniu zaangażowała się wojskowo w północnej Europie. Norwegia włączyła się m.in. w brytyjski projekt połączonych sił ekspedycyjnych (Joint Expeditionary Force – JEF). Zabiega również o organizowanie wspólnych ćwiczeń wojskowych i wykorzystanie morskich samolotów patrolowych. Holandię i Polskę norweski resort obrony stara się z kolei zainteresować bliższą współpracą przemysłową – m.in. w dziedzinie pozyskania i używania okrętów podwodnych. ■

JUSTYNA GOTKOWSKA jest koordynatorem projektu „Bezpieczeństwo i obronność w Europie Północnej” w Ośrodku Studiów Wschodnich.